

Płacił wszystkie „składki” i dostał „figę z makiem”

11 lutego 2025

26-latek z Gniezna podczas wakacji w Albanii niemal się nie utopił. Zanim go wyłowiono, jego mózg uległ znacznemu niedotlenieniu, przez co Filip Mikołajewski nie może chodzić. Na rehabilitację potrzebne są ogromne pieniądze, ale mężczyzna nie otrzymał od dziewięciu miesięcy nawet zasiłku chorobowego, choć miał opłacone wszystkie składki.

„Interwencja” Polsatu News opublikowała materiał dotyczący 26-letniego Filipa Mikołajewskiego. Mimo opłaconych wszystkich składek ZUS nie wypłaca niczego dla poszkodowanego. „Walczę teraz z instytucją ZUS, bo nie wypłaca synowi chorobowego, ponieważ jakieś nie doszły do niego wnioski. Udowodniliśmy im, że nie mają racji, że dostali te wnioski. Zaskarżyliśmy te ich decyzje do sądu” – powiedział ojciec Filipa, Robert Mikołajewski.

26-latek był wysportowanym człowiekiem. Pracował jako ochroniarz w sądzie. W maju ubiegłego roku pojechał na urlop do Albanii. „Chcieliśmy sprawdzić ten kierunek wakacyjny. Pojechał tam syn razem wtedy z jego dziewczyną, pojechałem ja i dwóch moich pracowników. Poszliśmy do parku, gdzie było jezioro. Dziewczyna i Filip weszli do tej wody, bo były 33 stopnie ciepła. Widziałem, jak płynął, był może 10 metrów od plaży i wtedy zniknął pod wodą. Ja z kolegą wskoczyliśmy do wody” – powiedział Robert Mikołajewski. „Ja nie wiem dokładnie, ile go szukaliśmy w tej wodzie. Może 5, może 10 minut. Prowadziliśmy pierwszą pomoc, aż karetka przyjechała” – dodał ojciec 26-latka.

Pan Filip trafił do albańskiego szpitala na oddział intensywnej terapii. „Pielęgniarka powiedziała, że stan jest krytyczny. Wtedy do mnie dotarło, że wyciągnąć i uratować to

jeszcze jest za mało. To niedotlenienie mózgu zrobiło swoje” – podkreślił pan Robert. Syn spędził na oddziale około trzech tygodni.

„Później ordynator się do mnie zwrócił, że Filip już jest w takim stanie, że można go zabrać transportem medycznym. Powiedział: »Weźcie go do Polski, bo macie lepszą medycynę. My mu za dużo już tutaj nie pomożemy«. Zorganizowanie transportu było akurat łatwe. Tylko okazało się, że nic nie ruszy, dopóki oni nie będą mieli potwierdzenia rezerwacji łóżka w szpitalu, bo normalne jest, że jak przywożą kogoś z zagranicy, to nie chcą oddziały go przyjąć. To właśnie było najtrudniejsze” – opowiedział pan Robert.

„Szukaliśmy siedem dni. Dzwoniłem do szpitali, ZUS-u, NFZ-tu, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, do Ministerstwa Zdrowia. Ciągłe mnie do kogoś odsyłano i nikt nie potrafił nam pomóc. No i w końcu postanowiłem zadzwonić do Kancelarii Premiera. Wówczas zaczęły się do nas odzywać i NFZ, i szpitale, które wcześniej nam odmawiały” – kontynuował. „My go oddaliśmy do prywatnego ośrodka. Tylko trzy ośrodki w Polsce przyjmują osoby bez świadomości. Pobyt kosztował 200 tysięcy zł, plus oczywiście leki” – zaznaczył.

W ośrodku pan Filip spędził kolejne pięć miesięcy. Jego stan się poprawił i od czerwca jego rodzice „walczą z ZUS-em o zasiłek chorobowy dla syna”. „Pan Filip ponad sześć lat pracował na umowę o pracę. Odprowadzał składki. Do tej pory ZUS nie wypłacił ani złotówki” – zwraca uwagę redakcja „Interwencji” Polsatu News.

Co na to rzecznik ZUS? „Pamiętajmy o tym, że przyznawanie zasiłków chorobowych odbywa się na wniosek. Wniosek musi zostać złożony bądź bezpośrednio do płatnika, bądź do ZUS przez samą osobę zainteresowaną. Jeżeli sama osoba zainteresowana jest na tyle chora, że nie ma tej świadomości, nie ma z nią kontaktu, nie jest w stanie samodzielnie prowadzić swoich spraw, wówczas osoby najbliższe powinny

wystąpić do sądu rodzinnego i opiekuńczego o ubezwłasnowolnienie takiej osoby” – powiedział Wojciech Dąbrówka, rzecznik prasowy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

„Na początku się bardzo wahałem, nie chciałem tego robić, ale jednak się okazało, że bez tego ubezwłasnowolnienia rodzina, my, nie możemy normalnie egzystować, walcząc o jego prawa. Złożyliśmy wniosek w czerwcu, a postanowienie, że żona może reprezentować syna, dostaliśmy w grudniu” – powiedział ojciec 26-latka pan Robert. „Dla mnie jest największym szokiem, że ZUS nam nie chce pomóc. Oni nie chcą nam pomóc. Wręcz przeciwnie – przeszkadzają. Filip potrzebuje tej pomocy od ZUS-u, to tej pomocy nie otrzymuje” – skomentował przyjaciel pana Filipa Sebastian Bernaś.

Autorstwo: DC

Na podstawie: PolsatNews.pl

Źródło: NCzas.info